

## UZASADNIENIE

### ***Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:***

W ramach czynności operacyjno – rozpoznawczych funkcjonariusze wydziału kryminalnego (...) W. (...) ustalili, iż na terenie W. działa zorganizowana grupa dokonująca oszustw metodą na tzw. policjanta”, w której skład wchodził: A. Z. jako nadzorujący bezpośrednio „odbieraków” i wykorzystywany do odbioru pieniędzy pozostawionych przez pokrzywdzonych w śmietnikach. Korzystał on z numerów (...); K. W. (1) ps. (...) jako „odbierak”, zwerbowany przez A. Z.. Posługiwał się numerami (...).

Dnia 31 sierpnia 2016r. w/w mężczyźni zostali zatrzymani przez policję, gdy razem szli ul. (...) w kierunku ul. (...) w W. i spotkali się z ich wspólnym kolegą M. L., którego K. W. (1) próbował wcześniej zwerbować do w/w grupy.

Przy A. Z. ujawniono wówczas: telefon komórkowy marki S. o numerze imei: (...) z kartą sim O. i kartą pamięci 2 GB. Z kolei przy K. W. (1) znaleziono m.in. telefon komórkowy nr (...), (...), karty sim w sieci O. nr: (...); (...), (...), bilet kolejowy z dnia 19/20.08. W. – S.. Przeszukano także ich miejsca zamieszkania, w tym u A. Z. znaleziono: telefon komórkowy iPhone bez numeru imei, wyławkę karty sim O. nr wywoławczy: 516-526-002, karty sim: L. mobile nr (...), O. nr (...) i nr (...).

Numer (...), którym posługiwał się A. Z. od 22.07.2016 współpracował z telefonami o nr (...): (...), (...). (...), (...) natomiast numer (...), użytkowany przez K. W. (1) od 01.07.2016 współpracował z telefonami o nr (...): (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...). co oznaczało, iż A. Z. i K. W. (1) wymieniali się aparatami telefonicznymi. Z bilingów telefonu komórkowego o nr (...): (...) zatrzymanego przy A. Z. wynika, że od 01.07.2016 współpracował on z 8 kartami sim: (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...).

W trakcie wykonywania czynności służbowych w dniu 30 sierpnia 2016 roku, sierż. szt. Ł. H. przeprowadził rozmowę z A. Z., który podał, iż w lutym 2016r. zatelefonował do niego nieznany mężczyzna z zastrzeżonego numeru i zaproponował zarobek za odbieranie pieniędzy w związku z metodą na tzw. „policjanta”. Polecił mu wówczas odebrać pieniądze w rejonie Placu (...) w W.. A. Z. pojechał tam i wyjął pieniądze z kosza na śmieci. Widział jak wcześniej pieniądze w kopercie wkładała tam kobieta. Następnie, na polecenie telefonującego, pojechał w okolice Dworca W., gdzie przekazał 10 000 zł. osobie czekającej na niego, kolejne 2 000 zł zatrzymał sobie, a 8 000 zł miał wysłać za pośrednictwem innej osoby przez W. U. do Anglii. A. Z. poprosił swoją dziewczynę aby wysłała tę kwotę z placówki W. U., mieszczącej się w centrum miasta w podziemiach. Był z nią w trakcie tej transakcji. Gdy około miesiąca temu nieznany mężczyzna zatelefonował do niego ponownie, A. Z. od razu odmówił współpracy z nim. W rezultacie mężczyzna zapytał go czy może kogoś polecić. A. Z. zaproponował tę pracę K. W. (1), a gdy ten zgodził się, przekazał jego dane telefonującemu mężczyźnie. Według wiedzy A. Z. K. W. (1) odbierał pieniądze dwa razy, zaś on sam wskazywał mu, gdzie miał zawieść odebrane pieniądze. Czekali do wieczora, po czym K. W. (1) jechał na P., gdzie przekazywał pieniądze. Za pierwszym razem odebrał 20 000 zł. albo 25 000 zł, z tego dostał 2 000 zł, a A. Z. – 1 000 zł, za drugim razem odebrał 15 000 zł, z tego A. Z. dostał 800 zł.

W ramach tym samych czynności mł. asp. P. O. przeprowadził rozmowę z K. W. (1), który podał, iż dwa lata temu, gdy był przy ul. (...) z A. Z., to zaczął go nieznany mężczyzna, wskazując, iż ma sposób na zarobienie łatwych pieniędzy wziął od nich numery kontaktowe. Najpierw odezwał się do A. Z., a potem także do niego, przez pewien okres dzwonił codziennie i pytał czy jest dostępny i aby oczekiwał pod telefonem. Na początku K. W. (1) dostawał 1 000 – 1 500 zł, potem jak się spisywał: 4500 – 5000 zł. Odbierał pieniądze od starszych osób i brał je ze śmietnika. Zwykle jeździł sam, czasem jeździł z nim A. Z. jako tzw. „obcinka”. Na polecenie osoby, wydającej mu instrukcje, zawoził pieniądze do domu i czekał na telefon, po którym jechał wieczorem na P. aby przekazać pieniądze. Przez kilka miesięcy pieniądze zostawiał nieznanemu mężczyźnie w punkcie kebab niedaleko T. P. na P., następnie innemu mężczyźnie przy ul. (...) na

P.. Zdarzało się, że odbierał pieniądze co drugi dzień lub miał przerwę tydzień – dwa. Jak stwierdził funkcjonariuszowi: „w sumie było na pewno 10 – 11 strzałów. Było też dużo niewypałów, że coś się nie udawało, ktoś z banku powiadał albo ci ludzie się rozmyślali. W sumie zarobiłem około 15 – 20 tys zł.”.

Dowody: zeznania M. L. (k. 63, 888v, 889), zeznania funkcjonariuszy policji Ł. H. (k. 126, 127, 888v, 889) i T. P. (k. 129v, 130, 889, 889v), protokoły zatrzymania A. Z., K. W. (1) i M. L. (k. 30 – 31, 45 – 46, 57, 58), protokoły przeszukania wyżej wymienionych (k. 34 – 37, 48 - 50), protokoły przeszukania miejsc zamieszkania wyżej wymienionych (k. 40 – 42, 52 – 53v), protokół oględzin telefonów komórkowych Samsung, N., I. (k. 86 – 87), notatki (k. 28, 29, 44, 44v, 55, 56, 60, 61, 155), protokoły oględzin telefonów komórkowych zatrzymanych od oskarżonych wraz z płytami CD (k. 589 – 598).

W dniu 3 lutego 2016 roku około godziny 15.00 B. T. była sama w mieszkaniu przy ul. (...) w W. i odebrała swój telefon stacjonarny o numerze (...), na który zadzwonił mężczyzna, podający się za funkcjonariusza policji, dowodzącego grupą, zajmującą się zorganizowaną przestępczością. Wskazał on kobiecie, iż jej pieniądze w banku (...) są zagrożone, gdyż pracownicy tego banku współdziałają z przestępcami. Zapytał ją czy zgadza się na współpracę, na co kobieta przystała i poinformował, iż będzie ją na bieżąco instruował, jak również nadzorował jej lokalizację (...). Na dodatkowe pytanie kobiety o to jaką ma pewność, że jest policjantem, mężczyzna podał „swoje” imię i nazwisko i zasugerował, iż może zatelefonować pod numer 112 lub 997 celem potwierdzenia tych danych. B. T. zatelefonowała na numer „997” i połączyła się z kobietą, która przekierowała rozmowę do w/w mężczyzny, który skonkludował, iż teraz powinna być ona pewna co do jego danych. B. T. podała „policjantowi” swój numer telefonu komórkowego (...). Po czym na jego polecenie zamówiła taksówkę S. T., którą udała się do banku (...) przy ul. (...) w W.. Kobieta była ubrana w beżowy płaszcz do pół łydki, brązowe buty, szarą czapkę w czarne pasy, beżowy szalik, miała dużą brązową torebkę przewieszoną przez ramię. W toku jazdy zamierzała poprosić taksówkarza aby jeszcze zajechał do (...) W. (...) celem ponownego potwierdzenia autentyczności policjanta. Jednakże wówczas połączył się z nią znów w/w mężczyzna, prosząc ją aby wysiadła z taksówki, gdyż było zbyt późno na wizytę w/w banku i tramwajem pojechała do innej placówki tego banku przy ul. (...) w W.. Wysiadła przy skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...). Jednakże zanim to uczyniła taksówkarz zapytał ją czy czasem nie chcą jej oszukać w ramach metody na „wnuczka”, czemu zaprzeczyła. Po czym, na przystanku przy ul. (...) weszła do tramwaju nr (...), a wysiadła z niego na przystanku przy ul. (...). Cały czas pozostawała przy tym w połączeniu telefonicznym z w/w mężczyzną. Trzymała telefon w swobodnie opuszczonej ręce. Gdy podeszła do banku to powiedziała przez telefon „halo”. Odezwiał się ten sam mężczyzna i polecił jej aby weszła do placówki i wypłaciła 20 000 złotych. Kobieta stwierdziła, iż nie ma tyłu pieniędzy. (...) zaś skwitował, iż ma lokatę, którą powinna zerwać. Na co zapytała jaką ma pewność, że te pieniądze wrócą na jej konto. Odpowiedział, iż spowoduje, że natychmiast je zastąpią tymi operacyjnymi. Kobieta weszła do banku przy ul. (...), w którym nie mogła jednak wypłacić pieniędzy z uwagi na brak obsługi jej konta P.. Pozostający na linii mężczyzna polecił jej udać się szybko do innej placówki banku przy Placu (...), gdzie doszła ona pieszo. W tym banku o godz. 16:27 B. T. wypłaciła 20 000 złotych (które kasjerka zapakowała jej w dwie białe koperty po 10 000 złotych), które włożyła ona do torby i wyszła z banku. Dzwoniący miał do niej pretensje, iż nie zapytała o maksymalną możliwą do wypłaty kwotę. Po czym instruował ją którądy miała iść i co robić, akcentując aby sprawdzała, czy nikt za nią nie idzie, tj. po wyjściu z banku skrócić w lewo, iść prosto, skrócić w ul. (...), potem w lewo w ul. (...), przy której był śmietnik, do którego miała wrzucić pieniądze. Kobieta z trudnością znalazła wspomniany mały kosz przy parkometrze, przez co telefonujący mężczyzna denerwował się, a następnie, tj. około godz. 16.50 wrzuciła do niego pieniądze, Otrzymała polecenie aby dalej iść prosto do ul. (...) i nie oglądać. W tym czasie dwóch mężczyzn przeszło obok wspomnianego śmietnika, w tym jeden z nich A. Z. wyciągnął z niego pieniądze pozostawione przez B. E. T..

Po chwili w/w mężczyzna znów połączył się z nią i zażądał aby wróciła do banku i zapytała czy może wypłacić jeszcze 30 000 złotych. Kobieta wróciła do banku, w którym powiedziano jej, iż w tym dniu nie mogła już wypłacić pieniędzy, a jedynie w następnym po złożeniu zamówienia. Złożyła ona zatem owe zamówienie i wyszła z banku. W/w mężczyzna zniecierpliwionym i niegrzecznym głosem zalecił jej aby udała się do domu, gdyż za chwilę mieli przyjść do niej policjanci. Zapewnił ją także, że pieniądze już wróciły na jej konto.

Gdy B. T. wróciła do domu, to telefonicznie skontaktowała się z bankiem i uzyskała informację, iż na jej koncie brakuje 20 000 złotych.

Z kolei A. Z. pojechał z w/w pieniędzmi do domu. Wieczorem zaś, po poleceniu „telefonisty” zawiózł je na Plac (...) i przekazał zamaskowanemu mężczyźnie, wyglądającemu jak cygan. Ten mężczyzna wypłacił mu 1 500 złotych z w/w kwoty.

(czyn 1 części wstępnej wyroku dotyczący A. Z.)

Dowody: wyjaśnienia A. Z. (k. 293, 294) zeznania B. E. T. (k. 3, 887v - 888), zeznania T. P. (k. 129, 130 889, 889v), notatka urzędowa (k. 1, 28, 29), wydruk wypłaty 20 000 złotych z banku (...) (k. 6), protokół oględzin rzeczy telefonu pokrzywdzonej N. (...) o nr imei: (...) (k. 7 - 9), nagrania z płyt DVD (k. 11), protokół oględzin rzeczy płyt DVD wraz z wydrukami zdjęć z tej płyty (k. 21 - 23, 24 - 27).

W dniu 13 sierpnia 2016 roku około godziny 13:30 A. K. była w mieszkaniu przy ul. (...) w W. i odebrała swój telefon stacjonarny o numerze (...), na który zadzwonił mężczyzna, podający się za funkcjonariusza CBŚ K. przy ul. (...) o personaliach: K. J., nr leg. służbowej: (...). Mężczyzna powiedział jej o aferze bankowej, związanej z wyprowadzeniem pieniędzy ludziom, że w związku z tym jest śledzona, że sprawcy dysponują jej podrobionym dowodem osobistym i kluczami do mieszkania. Telefonujący polecił jej aby zamówiła taksówkę i pojechała do banku (...) w centrum handlowym (...) przy ul. (...) w W. i pobrać 25 000 złotych, włożyć je do koperty i nie dotykać. W trasie do w/w banku ten sam mężczyzna pozostawał cały czas w kontakcie z kobietą przez jej telefon komórkowy o nr (...), tłumacząc jej, iż jest to bezpieczna linia telefoniczna. A. K. wypłaciła 25 000 złotych z w/w banku włożyła do koperty i wyszła. Tę kopertę włożyła do kosza na śmieci. Kopertę z pieniędzmi z kosza wyjął K. W. (1). Zamierzał już wracać do domu, gdy otrzymał telefon, iż ma jeszcze raz odebrać pieniądze 10 000 złotych, które zostawiła ta sama kobieta, jednak tym razem musi do niej podejść, bo rozładowała się jej komórka.

Tymczasem telefonujący „funkcjonariusz” kazał I. K. wrócić do w/w banku i wypłacić jeszcze 40 000 złotych. Co też próbowała uczynić, jednak kasjer bankowy zakomunikował jej o dziennym limicie wypłat do kwoty 25 000 złotych. Kobieta cały czas pozostawała w kontakcie telefonicznym z w/w mężczyzną, z którym ponawiała rozmowy - według jego wytycznych - na hasło „halo” i który utrzymywał przed nią, iż cała „akcja” jest nagrywana i obstawiona przez policję. Następnie telefonujący kazał jej udać się do placówki (...) w centrum handlowym (...) przy ul. (...), gdzie pojechała taksówką. Tam kasjerka oświadczyła jej, iż może maksymalnie wypłacić 10 000 złotych, co uczyniła. Wyszła z banku, informując telefonującego, iż wypłaciła to co mogła, tj. 10 000 zł. Ten poinformował ją, iż za chwilę przyjedzie w okolice banku kurier i wraz z nim taksówką ona uda się do domu. Powinna przy tym przekazać wypłacone pieniądze kurierowi. W istocie „kurier” pojawił się. Był nim K. W. (1) (jak opisała go I. K. był to młody mężczyzna, średniego wzrostu, szczupły, krótkie, blond włosy, twarz pociągła, ubrany w czerwone spodenki, t-shirt), który pozostawał w stałym kontakcie telefonicznym z A. Z.. I. K. wsiadła z K. W. (1) do taksówki i pojechali do jej domu. Oddała mu przy tym 10 000. (...) odprowadził ją do drzwi klatki schodowej i oddał się. Z kolei telefonujący, gdy już była w mieszkaniu rozłączył się. Tego samego dnia K. W. (1) z A. Z. pojechali na P. na ul. (...) przekazać nieznanemu mężczyźnie pieniądze, zabrane od I. K.. Zatrzymali sobie należną im część.

W niedzielę koło południa ten sam mężczyzna zatelefonował ponownie do I. K. i zapytał ją czy była u niej policja, czemu zaprzeczyła i stwierdziła, iż dochowuje tajemnicy.

Kolejnego dnia (poniedziałek) rano mężczyzna zadzwonił ponownie z pytaniem czy ktoś interesuje się jej sprawą. Następnie zadzwonił wieczorem, uprzedzając ją, iż zatelefonuje z dalszymi wytycznymi we wtorek (16.08.2016r.) pomiędzy godz. 8.00 a 9.00. Tak też uczynił, prosząc ją aby ponownie pojechała do placówki banku (...) w A. na ul. (...) celem wypłacenia 25 000 złotych, ponieważ poprzednia wypłata słabo nagrała się przez telefon. Kobieta pojechała tam zamówioną przez siebie taksówką (...). Pozostawała przy tym w stałym połączeniu telefonicznym z mężczyzną. W banku dowiedziała się, iż może wypłacić jedynie 2 191 złotych, pozostałe oszczędności miała na lokatach, których zerwanie zajęłoby 3 dni, o czym poinformowała telefonującego. Ten zakomunikował jej, iż kurier odwiezie ją do domu.

Dnia 16 sierpnia 2016r. rano K. W. (1) otrzymał telefoniczne polecenie ponownego spotkania z I. K. w okolicy ul. (...). Spotkał się z nią około 10.40 i taksówką pojechał z I. K. do jej mieszkania. Tam kobieta przekazała mu kosmetyczkę, o której wspominała wcześniej telefonicznie „funkcjonariuszowi” oraz jej karty płatnicze. Ową kosmetyczkę dała jej na przechowanie znajoma B. K. (1), a znajdowały się w niej: 750 dolarów amerykańskich, 90 funtów brytyjskich oraz dwie pięciorublowki złote tzw. świnki, w małej portmonetce w złote lilijki, złota biżuteria w różnych pudełeczkach - dwa naszyjnik złote: naszyjnik z bransoletką w kształcie żmijki, naszyjnik z bransoletką ze złota, bransoletka z dukatowego złota, pierścionek z brylantem, drugi pierścionek z brylancikiem (zaręczynowy mamy I. K.), złoty pierścionek z kamieniem przezroczystym, pierścionek z kamieniem, pierścionek (po mamie I. K.) z przezroczystym kamieniem żółtym, obrączka z wygrawerowanym wzorem, inna obrączka po dziadku z wygrawerowaną wewnątrz datą ślubu, obrączka ślubna po mamie, komplet obrączek dla mężczyzny i kobiety, złoty zegarek damski ze sztywną ażurową bransoletką w kwiatki, łańcuszek włoski, zawieszka złota z cyrkoniami w kształcie serduszka, zawieszka literka B, broszka w kształcie kokardki, szpilka z rubinem, dwa małe pierścionki. Łączna wartość biżuterii wynosiła 50 000 złotych. (...) K. W. (1) zapewnił ją, iż po wykonaniu ekspertyzy zwróci kosmetyczkę. Po czym oddał ją. Telefonujący zaś rozłączył się. Kobieta domyśliła się, iż została oszukana i zatelefonowała na numer alarmowy policji. K. W. (1) zawiózł biżuterię do lombardu przy ul. (...), za którą otrzymał 8 500 złotych. Po czym wrócił do domu, po drodze rozmieniając pieniądze, a tym samym biorąc należną częśći sobie, a potem zawiózł je na ul. (...) i przekazał nieznanemu mężczyźnie.

W okresie 13 – 16 sierpnia 2016r. „telefoniści” kontaktowali się z A. K., korzystając z numeru angielskiego (...) i wykonali 108 połączeń. W tym samym czasie „telefoniści” z numeru angielskiego (...) kontaktowali się z odbierakiem K. W. (1), dzwoniąc na jego numer (...) ((...): (...)), oraz z koordynatorem odbieraka A. Z., dzwoniąc na numer (...) ((...): (...)). Na numery telefonów K. W. (1) ((...)) i A. Z. ((...)) w dniu 13 sierpnia 2016r. wielokrotnie dzwonił „telefonista” także z numeru: (...). Na numer 512 – 166 – 676 od godziny 15:19 do godz. 20:00 numer angielski dzwonił 37 razy. W tym czasie numer (...) logował się w W. o poszczególnych godzinach przy ulicach: 15:19 S., 15:26 al. (...), 15:47 gen. Zajęczka, 15:48 K. / Jeziorańskiego, 15:53-16:21 Modlińska, 16:32 K. / Jeziorańskiego, 16:40 J. P. II, 16:45 11 Listopada, 16:47 Korzona, 16:54 (...), 17:01 (...), 17:06 - 17:40 (...), 17:53 Modlińska, 17:55 - 18:29 W. i P., 19:19 S.. Na numer (...) o godz. 15:11 i 15:18 zadzwonił numer (...). Numer (...) logował się wówczas w W. o godzinach: 15:11 S., 15:18 K., 15:34 Platynowa, 15:37 W., 15:53 - 16:05 Modlińska, 16:14 J., 16:24 J., 16:34 gen. Zajęczka, 16:40 J. P. II, 16:45 N., 16:51 Platynowa, 17:00 K., 17:18 - 19:13 S.. K. W. (1) i A. Z. kontaktowali się również w tym okresie ze sobą.

(czyny 2 – 4, 9 – 11 części wstępnej wyroku dot. odpowiednio A. Z. i K. W. (1))

Dowody: wyjaśnienia K. W. (1) (k. 139, 139v, 146, 810 – 811v), zeznania I. K. (k. 92 – 94, 874v – 875v), zeznania B. K. (1) (k. 108, 875v – 876v), zeznania T. P. (k. 129, 130 889, 889v), notatka urzędowa (k. 28, 99, 99v, 155), protokół zatrzymania rzeczy (k. 100 – 104), paragony fiskalne za usługę przejazdu taxi (k. 105, 106), wydruki płyta ze zdjęciami biżuterii B. K. (1) (k. 113 - 124), analiza bilingów (k. 166).

W dniu 16 sierpnia 2016 roku około godziny 12:20 Z. R. była z mężem w mieszkaniu przy ul. (...) w W. i odebrała swój telefon stacjonarny o numerze 22 847-19-13 ( (...)), na który zadzwonił mężczyzna, podający się za funkcjonariusza CBŚ K. przy ul. (...) o personaliach: T. N., nr leg. służbowej: (...). Polecił jej, celem weryfikacji jego danych aby zatelefonowała pod nr. tel.(...) albo 997. Kobieta wybrała numer „112” i usłyszała w słuchawce głos młodej kobiety, która potwierdziła dane funkcjonariusza T. N. i przekierowała do niego rozmowę. Mężczyzna powiedział jej aby nie rozłączała się i uważnie go słuchała: miała pomóc w ujęciu grupy przestępczej, jej telefony były na podsłuchu, a blok w którym mieszkała – obserwowany przez policję, przestępcy wiedzieli zaś gdzie mieszka i zamierzali do niej przyjść po pieniądze. Telefonujący zapytał ją ile pieniędzy trzymała w mieszkaniu, na co odpowiedziała że 20 000 złotych. Następnie poprosił o numer jej telefonu komórkowego, podała mu: (...) (T-M.), na który po chwili, około 13.00 zadzwonił z numeru (...) i nie pozwolił jej rozłączać się. Po 1 minucie i 4 sekundach mężczyzna przerwał połączenie i zadzwonił ponownie z numeru zastrzeżonego na numer telefonu komórkowego kobiety i nakłaniał ją aby zamówiła taksówkę, spakowała pieniądze i pojechała do banku (...) przy ul. (...) w W. i przekazała pieniądze mężczyźnie, który miał być zatrzymany przez policję. Kobieta odmówiła jednak z uwagi na jej stan zdrowia. Wówczas

telefonujący poprosił ją o podanie adresu zamieszkania (co uczyniła) i poinformował ją, iż przyjedzie do niej zaufany kurier policyjny celem weryfikacji posiadanej przez nią kwoty pieniędzy. Z. R. spakowała pieniądze do pikowanej żółtej kosmetyczki i czekała około 15 minut na telefon. Mężczyzna zatelefonował ponownie i poprosił ją aby zeszła z pieniędzmi na dół na klatkę schodową, gdzie czekał już na nią „kurier”. Kobieta zjechała windą na klatkę schodową i udała się do drzwi wyjściowych. Dostrzegła młodego mężczyznę (w wieku około 20 - 30 lat, szczupłej budowy ciała, około 170 cm wzrostu, z krótkimi, jasnymi włosami blond wpadającymi lekko w rudy, wystrzyżonymi po bokach, ubranego w białą koszulkę i jasne spodnie), któremu przekazała pieniądze. Tym podstawionym kurierem był K. W. (1). Pozostawał on w stałym kontakcie z A. Z..

K. W. (1) zabrał pieniądze od Z. R. i obiecał jej zwrócić pieniądze w ciągu 10 minut, po czym oddalił się. Po około 15 minutach kobieta zreflektowała się, że została oszukana i zatelefonowała na numer 997, pod którym utwierdziła się w tym przekonaniu.

K. W. (1) i A. Z. wzięli sobie należną części i pojechali razem na ul. (...) na P. przekazać resztę zabranych od kobiety pieniędzy.

(...) kontaktowali się z Z. R., korzystając z numeru angielskiego (...) od godziny 11:21 do 12:20 w dniu 16 sierpnia 2016r. W tym samym czasie „telefoniści” z numeru angielskiego: (...) kontaktowali się z odbierakiem K. W. (1), dzwoniąc na jego numer (...) ( (...): (...)), oraz koordynatorem odbieraka A. Z., dzwoniąc na numer jego (...) ( (...): (...)). W tym dniu telefon komórkowy K. W. (1) o numerze (...) logował się w W. o poszczególnych godzinach przy ulicach: 08:49 S., 09:51 Modlińska (w tym czasie wielokrotnie dzwonił do niego telefonista z numeru (...)), 10:44 W., 10:49 P., 11:16 al. (...), 11:19 K., 11:32 S., 11:33 K., 12:03 N., 12:08 - 12:23 W. S. (w tym miejscu i o tej porze Z. R. przekazała pieniądze), 12:30 D., 12:34 Raclawicka, 12:43 K., 13:22 - 13:49 Targowa. W tych samych godzinach, tj. 13:22 - 14:10 telefon użytkowany przez A. Z. o numerze: (...) również logował się w W. przy ul. (...), co oznaczało, że mężczyźni razem pojechali przekazać pieniądze i sprzedać złoto.

(czyny 5, 12 części wstępnego wyroku dot. odpowiednio A. Z. i K. W. (1))

Dowody: wyjaśnienia K. W. (1) (k. 139, 139v, 146, 810 – 811v), zeznania Z. R. (k. 67v – 69, 155), zeznania T. P. (k. 129, 130, 889, 889v), protokół zatrzymania rzeczy (k. 76 – 78), płyta CD-R z nagraniem z monitoringu z klatki schodowej przy ul. (...) (k. 79), protokół oględzin w/w płyty CD-R wraz z wydrukami zdjęć (k. 80 – 84), notatki urzędowe (k. 28, 56, 75, 155), analiza bilingów (k. 165),

W dniu 16 czerwca 2016r. A. Z., K. W. (1) i P. B. przebywali w W., gdyż w tym miejsce logowały się ich telefony. Następnie przebywali nad morzem w S. w okresie od dnia 18 czerwca 2016r. do 21 sierpnia 2016r., gdzie odnotowano w stacjach przekazników (...) ich numery telefonów.

Dowody: opinia biegłego z zakresu informatyki śledczej i telekomunikacji (k. 499 – 505), sprawozdanie z analizy bilingów telefonicznych (k. 542 – 556), pyty CD (k.588),

Dnia 1 lutego 2016r. około godziny 16.45 G. T. była w swoim mieszkaniu przy ul. 20-latków w W.. Korzystała z telefonów o numerach: (...) (stacjonarny) i (...) (komórkowy). Zatelefonował wówczas do niej na telefon stacjonarny nieznany mężczyzna i przedstawił się jako policjant K. J. o numerze odznaki (...) z CBS w W. przy ul. (...). Podał jej dwa numery kontaktowe: 112 i 997. Poprosił też o numer telefonu komórkowego. Mówił poprawną polszczyzną. Zawiadomił ją o okradaniu jej konta w banku., na co zapytała czy w P.. Mężczyzna potwierdził to i dodał, iż w tym banku pracują osoby, które wyprowadzają pieniądze, w tym z jej konta, które policja chce zatrzymać. Kobieta powiedziała rozmówcy, iż jej bank ma siedzibę przy ul. (...). (...) zgadywał, iż kobieta ma także konta w innych bankach, czemu zaprzeczyła. Po czym poprosił ją aby pojechała do w/w banku i wypłaciła pieniądze w kwocie 20 000 złotych, co umożliwi policji zatrzymanie sprawców, funkcjonariusze będą przy tym obserwować sytuację.

Tego samego dnia o godz. 17:00 do A. Z. (który, korzystając z numeru tel. (...)) zadzwonił mężczyzna, pozostający z nim w stałym kontakcie („telefonista”) z numeru brytyjskiego: (...), który tym razem polecił jemu i K. W. (1) (który wówczas

posługiwał się nr tel. (...)) aby jechali na ul. (...) (Ochota). Na co A. Z. odpowiedział: „ja nie mogę tam mordo, bo to jest moja dzielnica” (A. Z. wówczas mieszkał właśnie na O. przy ul. (...)). Wówczas telefonujący z myślą o K. W. (1), stwierdził: „no to dobra, no to on przecież pójdzie, nie.” A. Z. był w bieżącym kontakcie z K. W. (1), nadzorował go w realizacji czynów.

Kobieta tramwajem pojechała zaś do banku. (...) w tym czasie pozostawał z nią w kontakcie telefonicznym, m.in. z telefonu o numerze kierunkowym z Wielkiej Brytanii. Gdy była w banku nie kontaktował się z nią.

W tym czasie o godz. 17.19 A. Z. zatelefonował do K. W. (1), który znajdował się już w pobliżu w/w banku przy ul. (...), z pytaniem o sytuację. K. W. (1) odpowiedział mu: „no nic, czekam sobie”. Po czym A. Z. zapytał: „a ona w środku już?”. Po chwili zdawkowej konwersacji ich rozmowa została przerwana na pytaniu A. Z.: „a co to za bank?”.

Z kolei G. T. pobrała pieniądze w kwocie 20 000 złotych i wyszła z banku i wówczas „funkcjonariusz” natychmiast do niej zatelefonował z informacją, iż przyjedzie kurier, któremu powinna przekazać pieniądze. Po chwili „kurier” K. W. (1) podszedł do niej od ul. (...) (ubrany w bluzę, miał kaptur na głowie, był szczupłej budowy ciała, miał około 170 cm wzrostu, był w wieku około 25 lat). G. T. wyjęła pieniądze, spięte gumką z torebki i przekazała mu je. (...) zabrał je i udał się do A. Z., zamieszkałego w pobliżu.

Gdy G. T. wracała do domu „policjant” zadzwonił do niej jeszcze raz i zapytał czy może pojechać do innego banku, na co odpowiedziała mu, że pozostał jej nie całe 1 500 zł. Telefonujący zadzwoniony, powiedział wówczas do niej: „tylko tyle?”. Wtedy kobieta skwitowała: „a ile pan uważa, że ja mam emerytury?”. Ich rozmowa skończyła się.

Wieczorem gdy G. T. była w domu przyszła do niej córka E. M. i zapytała ją o przyczynę nieodbierania telefonów. G. T. opowiedziała jej co się stało. Córka skonkludowała, iż została oszukana i zatelefonowała na policję.

Tego samego dnia około godz. 20.00 A. Z. zawiózł taksówką pieniądze na P. na ul. (...) w okolicy T. P., gdzie przekazał je nieznanemu mężczyźnie.

(czyny 6, 13 części wstępnej wyroku dot. odpowiednio A. Z. i K. W. (1))

Dowody: wyjaśnienia K. W. (1) (k. 139, 139v, 146), zeznania G. T. (k. 376 – 377, 877v, 878), wypłata gotówki (k. 381), notatki urzędowe (k. 55, 382, 382v, 386, 421), analiza bilingów (k. 165), komunikat zbiorczy nr 1 (k. 326 – 329), płyty (k. 410), protokoły oględzin rzeczy (k. 411 – 415, 422 - 423), wykaz połączeń (k. 436 – 437, 443 - 447).

Dnia 1 lutego 2016r. o godz. 11.00 na telefon stacjonarny o nr (...) zadzwonił do M. T., zamieszkałej przy ul. (...) w W. nieznany mężczyzna i przedstawił się jako policjant K. K. (3) z CBS, o numerze ID: (...) i poinformował ją o rozpracowywaniu afery, przerastającej (...) i zapytał ją w jakim banku ma pieniądze. Kobieta odpowiedziała, iż w (...) w Oddziale na ul. (...) i dodała, iż nie interesuje ją jego praca. Mężczyzna poprosił ją jednak, powołując się na jej obywatelskie obowiązki, o pomoc policji w tej akcji. Zaznaczył, iż w banku dokonują zatrzymań osób, są zablokowane jej konta, a jej pomoc jest potrzebna do przekazania znaczonych pieniędzy. Na co odpowiedziała, iż ma dwa konta w banku, w tym jedno inwestycyjne i lokaty bankowe. Dzwoniący poprosił ją o wypłacenie pieniędzy z kont i „podrzucenie” we wskazane przez niego miejsce. Deklarował, iż pieniądze wrócą na jej konta, a w tym czasie namierzą kasjerkę i ustalą kogo powiadamiała o wypłatach. Mężczyzna poprosił też ją o podanie jej i męża numerów telefonów komórkowych. M. T. zamierzała pojechać do banku z mężem, jednak telefonujący polecił aby mąż został w domu.

Tego samego dnia o godz. 12.21 do A. Z. (na jego tel. (...)) zadzwonił „telefonista” z numeru brytyjskiego: (...), który dał mu polecenie i jego koledze K. W. (1) (nr tel. (...)) aby jechali do (...) na ul. (...). A. Z. umówił się na przystanku autobusowym z K. W. (1), który jednak spóźnił się. (...) ponaglał A. Z. telefonami o godz. 12.39, 12.49, a gdy zadzwonił o godz. 12.55 A. Z. poinformował go, iż już idą na ul. (...). Przy kolejnym połączeniu o godz. 13.18 A. Z. poinformował telefonującego, iż są już na tej ulicy i że sam zostaje w pewnej odległości, a K. W. (2) ma zbliżyć się do banku i – zgodnie z poleceniem – „telefonisty” – miał obserwować kobietę i podejść do niej na wypadek gdyby rozładował się jej telefon komórkowy.

Gdy M. T. była w drodze do banku na G. „funkcjonariusz” zatelefonował do niej na jej numer telefonu komórkowego: (...) z numeru + (...), zakazał rozłączania się i polecił aby powiedziała do słuchawki „halo”, gdy będzie przy banku. Gdy doszła do banku powiedziała „halo”, na co mężczyzna rozkazał jej wypłacenie wszystkich jej pieniędzy z banku i zlikwidowanie kont. Kobieta wypłaciła z dwóch kont 10 300 złotych i wyszła z banku. Po czym powiedziała do słuchawki: „halo”, na co dzwoniący polecił jej iść w prawo ul. (...) i wrzucić pieniądze do pierwszego napotkanego kosza na śmieci. M. T. trzymała pieniądze luzem, stąd zawinęła je w torebkę foliową i wrzuciła do kosza. Po czym na polecenie mężczyzny wróciła ul. (...) w stronę banku. Oglądała się za siebie, jednak nikogo nie dostrzegła przy koszu. Zobaczyła za to idącego w stronę banku męża, którego poinformowała o wszystkim. Telefonujący w międzyczasie zapytał ją jeszcze dlaczego wypłaciła tak mało pieniędzy, zaznaczając, iż to skomplikowało sprawę i rozłączył się. Kobieta i jej mąż poszli zabrać pieniądze z kosza, jednak już ich tam nie było. Mąż zdradził jej przy tym, iż do niego na numer telefonu stacjonarnego także telefonował mężczyzna z poleceniem wzięcia pożyczki w kwocie 12 000 złotych w innym oddziale (...). Małżonkowie zreflektowali się, że zostali oszukani. Kobieta zatelefonowała na numer 112 i poinformowała o zdarzeniu, m.in. powiedziano jej wówczas, że numery funkcjonariuszy CBS są sześciocyfrowe. Próbowала również połączyć się z numerem podanym jej przez fikcyjnego policjanta do „CBS na (...) (...)”, usłyszała komunikat, iż ten numer jest nieaktualny.

O godz. 14.18 „telefonista” połączył się ponownie z A. Z. i powiedział mu aby wzięli 300 złotych na taksówki z tych przekazanych przez M. T. pieniędzy. Resztę, tj. 10 000 złotych i inne pieniądze zdobyte tego dnia A. Z. przekazał nieznanemu mężczyźnie na ul. (...) koło T. P..

(czyny 7, 14 części wstępnej wyroku dot. odpowiednio A. Z. i K. W. (1))

Dowody: wyjaśnienia K. W. (1) (k. 139, 139v, 146), zeznania M. T. (k. 454, 455, 878-879), notatka (k. 452), komunikat zbiorczy nr 1 (k. 323 - 325), wydruk potwierdzenia wykonanej operacji (k. 457), wydruk wykazu połączeń dot. numeru (...) w T-M. (k. 465), wykaz połączeń dot. numeru (...) w O. (k. 472),

Dnia 5 lutego 2016r. około 9.00 na telefon stacjonarny (...) A. T., zamieszkałego przy ul. (...) w W. zadzwonił nieznanemu mężczyzna podający się za funkcjonariusza policji, który podał swój numer służbowy i wskazał, iż prowadzi dochodzenie w przedmiocie oszustwa w banku. Pytał o konto w banku, na co A. T. odpowiedział, iż posiada je w Banku (...). (...) oznajmił wówczas, iż w tym banku właśnie są oszuści i poprosił o podjęcie pieniędzy z tego banku, co miało pomóc w ujęciu oszustów. A. T. zaufała telefonującemu, gdyż chciał pomóc. Podał mu swój numer telefonu komórkowego (...).

Gdy A. T. wyszedł z domu, w/w mężczyzna zadzwonił na jego telefon komórkowy i polecił mu jechać do oddziału Banku (...) przy ul. (...), przy stacji metra Politechnika w W..

Tego samego dnia o godz. 13.20 do A. Z. (tel. (...)) zadzwonił „telefonista” z w/w numeru: (...), który polecił K. W. (1), który akurat przebywał u A. Z. aby pojechał do Banku (...) przy ul. (...), co też ten uczynił.

A. T. dotarł do tego banku autobusem, pozostawał jednocześnie w kontakcie z „funkcjonariuszem”. Wypłacił 13 700 złotych. Trzymając luzem pieniądze, wyszedł z banku. W/w mężczyzna pokierował go do wejścia do stacji metra Politechnika i polecił mu aby tam wrzucił pieniądze do kosza na śmieci, które jego ludzie mieli stamtąd zabrać. A. T. owinął je w gazetę i zostawił koszu. Następnie telefonujący oświadczył mu, iż może wrócić do domu i rozłączył się. A. T. poszedł w kierunku stacji metra Politechnika, jednak odwrócił się i zobaczył jak inny młody mężczyzna (w wieku około dwudziestu paru lat, o wroście 170 cm, szczupły, pociągła twarz, w czapce z daszkiem) K. W. (1) podszedł od innej strony, niż ta o której wspominał „funkcjonariusz” i wyjął pieniądze z kosza. Wówczas A. T. poczuł się oszukany. Pojechał do domu i nikogo nie informował o zdarzeniu z poczucia wstydu, iż tak łatwo pozwolił się oszukać.

O godz. 14.27 „telefonista” połączył się z A. Z., któremu powiedział, iż K. W. (1) do niego jedzie z pieniędzmi (13 700 złotych) i polecił mu aby wzięł ten „hajs” celem dalszego przekazania i odbioru ich części zarobku.

(czyny 8, 15 części wstępnej wyroku dot. odpowiednio A. Z. i K. W. (1))

Dowody: wyjaśnienia K. W. (1) (k. 139, 139v, 146), zeznania A. T. (k. 519, 915v – 916v), komunikat zbiorczy nr 1 (k. 348, 349), notatka (k. 524).

Dziewczyna A. Z. P. B. korzystała na co dzień z numeru (...).

W dniu 05 lutego 2016 roku P. B. udała do placówki W. U. w W. przy ul. (...). Towarzyszyli jej A. Z. i K. W. (1). O godz. 15.59 i 16.18 odbyła ona również rozmowy z „telefonistą”, dzwoniącym z numeru brytyjskiego: (...), a pozostający w częstym kontakcie z jej chłopakiem A. Z.. Tym razem „telefonista” także zadzwonił na nr tel. (...), którym posługiwał się A. Z., który przekazał słuchawkę P. B.. (...) wyjaśnił jej gdzie, ma się stricte udać celem dokonania przelewu. Gdy kobieta doszła do placówki W. U. w podziemiach w okolicach ul. (...), zakomunikowała „telefoniście”: „dobra jestem już w podziemiach... tutaj wam wpłaceć”. Następnie telefonista podał kwotę i dane do przelewu, które P. B. wpisała. W rezultacie wysłała ona przekazem pieniądze do Wielkiej Brytanii na dane M. K. w kwocie 1874,11 Funtów Brytyjskich, które pochodziły z oszustwa przy zastosowaniu metody „na policjanta”. Kobieta uczyniła to, tym samym pomagając A. Z. i K. W. (1) i innym nieustalonym osobom zaangażowanym w proceder ukrycia pieniędzy pochodzących z oszust.

(czyny 16 dot. P. B.)

Dowody: wyjaśnienia P. B. (k. 617 - 619), wyjaśnienia K. W. (1) (k. 607, 810 – 811v), wyjaśnienia A. Z. (k. 614, 614v), dane z W. U. (k. 562 – 565), płyta CD (k. 566), komunikat zbiorczy nr 1 (k. 349 - 352), notatka (k. 569).

**A. Z.** przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego dwa razy przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (k. 135, 153).

Przesłuchiwany kolejny raz (k. 293, 294) przyznał się do popełnienia jednego (pierwszego) z zarzucanych mu czynów. Przyznał, iż na polecenie telefoniczne mężczyzny odebrał pieniądze - 20 000 złotych ze śmietnika przy Placu (...). Szedł za kobietą, która je tam wrzuciła. Potem pojechał z tymi pieniędzmi do domu. Wieczorem zaś po telefonie zawiózł je na Plac (...) i przekazał zamaskowanemu mężczyźnie, wyglądającemu jak cygan. Ten mężczyzna wypłacił mu 1 500 złotych z w/w kwoty. Wcześniej przyznał się do popełnienia wszystkich czynów, gdyż policja pobiła go i znęcała się nad nim. Dodał, iż skoro K. W. (1) miał zarzucone inne czyny, to musiał ich dokonać, ale on tego z nim nie zrobił. W dniu 13 sierpnia 2016r. był u dziewczyny P. B., m.in. byli na spacerze z dzieckiem. Około godz. 20.00 przyjechał do niego K. W. (1), z którym rozmawiał na różne tematy, oprócz kradzieży. Dnia 16 sierpnia 2016r. był nad morzem w S. z P. B. i ich córką. Byli tam od 15 sierpnia 2016r. do 21 sierpnia 2016r. Dnia 20 sierpnia 2016r. dojechał do nich K. W. (1). Wyjaśnił, iż popełnił ten jeden czyn, gdyż miał długi i musiał naprawić szkodę zasądzoną wcześniejszym wyrokiem.

Przesłuchiwany kolejny raz (k. 614, 614v) nie przyznał się już do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Podał jedynie, iż P. B. jest matką jego dzieci i nie pomagała mu w żadnym procederze przestępczym. Ona o niczym nie wiedziała. W lutym 2016r. poprosił ją o wysłanie pieniędzy przez W. U. przekazem. Po czym wycofał się ze swoich wyjaśnień i odmówił ich składania.

Przed Sądem A. Z. przyznał się do popełnienia tylko jednego, pierwszego czynu z a/o. Odmówił złożenia wyjaśnień (k. 810).

**K. W. (1)** przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do zarzucanych mu wówczas czynów (k. 139, 139v) i wyjaśnił, iż dnia 13 sierpnia 2016r. otrzymał telefon od mężczyzny, który powiedział mu, iż ma pojechać na ul. (...) na parking przy markecie A. aby odebrać pieniądze ze śmietnika. Gdy to uczynił, to otrzymał ponowny telefon, że ma odebrać osobiście dodatkową kwotę od kobiety, gdyż rozładował się jej telefon. Odebrał od niej pieniądze w kopercie i jeszcze wszedł z nią do centrum handlowego aby podładować telefon. Łącznie od tej kobiety odebrał 25 000 złotych. Następnie pojechał z nią taksówką do jej domu po biżuterię, ale rozładował mu się telefon więc nie wchodził do niej i odjechał. Na miejsce przekazania pieniędzy pojechał z A. Z.. Potem zawiózł je na ul. (...) na P. i przekazał nieznanemu mężczyźnie. Dnia 16 sierpnia 2016r. zadzwonił do niego mężczyzna z zastrzeżonego numeru i kazał mu



jechać w to samo miejsce co dnia 13 sierpnia 2016r. i tam czekała ta sama kobieta. Kazali mu zamówić taksówkę i pojechać z nią do jej domu. Tam kobieta przekazała mu kosmetyczkę z biżuterią oraz około 90 funtów i 650 dolarów. Zostawił w/w rzeczy w domu i wtedy na kolejne telefonicznie polecenie pojechał na ul. (...) i na klatce schodowej bloku od starszej kobiety odebrał kopertę, w której było 20 000 PLN. Gdy wrócił w domu, to zadzwonił do niego mężczyzna i powiedział, że ma jechać ze złotem na ul. (...) do lombardu. Zostawił tam złoto, za które dostał 8 500 zł. Wrócił do domu, po drodze rozmieniając pieniądze. Po czym zawiózł je na ul. (...) i przekazał temu samemu mężczyźnie. Wskazał na genezę procederu, tj. gdy był z A. Z. na bazarze przy ul. (...), to podszedł do nich nieznany mężczyzna i zaproponował szybkie zarobienie łatwych pieniędzy. Byli zdziwieni, ale zgodzili się i przekazali mu numery telefonów. Z A. Z. skontaktowali się wcześniej, a z nim pod koniec stycznia 2016 r. i wskazali, iż będzie odbierał ze śmietnika lub od ludzi paczki z pieniędzmi. Zgodził się na to, po czym następnego dnia 26 lub 27 stycznia 2016r. zadzwonił do niego mężczyzna, który dzwonił wcześniej i zapytał czy jest gotowy. Wtedy odebrał pieniądze ze śmietnika przy ul. (...) – około 20000 zł. W lutym odebrał pieniądze na ul. (...) - 14 000 zł. i Ł. 45 000 zł. Na początku czerwca odebrał pieniądze na ul. (...) od kobiety przy banku około 10 000 zł. W lipcu odebrał pieniądze na T..

W czasie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony (k. 170) podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia.

Kolejny raz (k. 146) znów przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Dodał, iż uprzednie wyjaśnienia złożył dobrowolnie. Wskazał, iż żałował tego co zrobił. Co do odbierania pieniędzy przy ul. (...) i na T. w W. to sam je odbierał, ale A. Z. o tym wiedział i też miał z tego korzyści.

Przesłuchiwany tuż przez wniesieniem aktu oskarżenia do Sądu (k. 607, 607v) ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił złożenia wyjaśnień. Stwierdził przy tym, iż narzeczona A. Z. P. B. tylko raz dokonywała wpłaty pieniędzy do Anglii, ale nie wiedziała, że te pieniądze pochodzą z oszustw.

Przed Sądem K. W. (1) (k. 810 – 811v) przyznał się do popełnienia I – IV czynów z a/o, a co do pozostałych – zaprzeczył sprawstwu. Wskazał, iż jego zachowanie nie wyczerpało znamion oszustwa. Nie miał pojęcia skąd pochodzą pieniądze. Myślał, że z narkotyków. Gdyby to wiedział, to nie odebrałby ich. Stwierdził: gdyby nie jego tzw. kropka nad i to nie doszłoby do tego wszystkiego. A. K. przedstawił się jako kurier, przychodząc po pieniądze. Odebrał od niej kartę kredytową. Od Z. R. nic nie wziął, oprócz pieniędzy, tj. kwoty 20 000 złotych. Wziął też biżuterię od A. K., która - jego zdaniem – była warta 6 – 7 000 złotych. Sprzedał ją w lombardzie za taką kwotę. Oddał pieniądze dalej komuś na ulicy (...). Odłożył sobie z tych pobranych pieniędzy w dniu 16.08.2016r. łącznie 3 tys. zł, a z tych czynów popełnionych 13.08.2016r. mógł odłożyć po 1,5 tys. zł (łącznie 3 tys. zł). Zarobił 6 000 złotych w przeciągu 6 dni. Przeznaczył te pieniądze m.in. na zakupy, na głupoty. Oskarżony dodał, iż chciałby jeszcze raz przeprosić. G. T., M. T. i A. T.. Dzwoniła do niego zawsze ta sama osoba. Były to sporadyczne telefony. Były one w najmniej oczekiwanych momentach. Ta osoba dzwoniła do niego zawsze w godzinach funkcjonowania banków. Ta osoba dzwoniła i mówiła gdzie ma się udać, że dana osoba ma już pieniądze i że jest gotowa. Odbierał pieniądze i odchodził. Tajemniczy rozmówca znał tylko jego ksywę, tj. (...). Oskarżony wskazał również, iż był nad polskim morzem z A. Z. pod koniec sierpnia. Wtedy nie było żadnych telefonów od nieznanych osób. 16 sierpnia 2016r. ta osoba wiedziała, że będzie wyjeżdżać. Jak podał: „To były takie nasze (moje i tajemniczej osoby) początki „działania w bagnie” i nie chciałem, żeby dzwonił jak będę na wakacjach”.

Co do czynu zarzucanego P. B. K. W. (1) podał, iż oskarżona nie wiedziała, skąd pochodzą pieniądze. Może i mogła się domyśleć, ale on był wiarygodny. Zapewniał ją bowiem bardzo długo, że pieniądze nie pochodzą z oszustwa. Okłamał ją. Oskarżona zaś pytała go czy te pieniądze pochodzą z oszustwa. Ona przekazała około 10 000 złotych. Oskarżony zaś chciał wpłacić te pieniądze na legitymację szkolną, ale nie było takiej możliwości. A. Z. chyba był wówczas w pracy.

**P. B.** (k. 617 – 619) w toku postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, iż dnia 5 lutego 2016r. w W. przy ul. (...) dokonała przelewu pieniędzy do Wielkiej Brytanii, gdyż prosił ją o to K. W. (1). Byli wówczas we trójkę w Ś. w podziemiach obok dworca centralnego. A. Z. poszedł wówczas sam do butik. Ona zaś została z K. W. (2), do którego ktoś zadzwonił w sprawie przelewu. K. W. (2) powiedział jej, że nie ma

dowodu osobistego a musi przelać pieniądze biednemu koledze z L.. Oskarżona uwierzyła mu i dokonała przelewu. Sytuacja nie zdziwiła jej, gdyż babcia z Ameryki też przesyłała jej pieniądze w taki sposób, żeby było szybciej. Wypełniła druk przelewu, na dane podyktowane jej przez K. W. (1). Gdy wypełniła druk przelewu to do K. W. (1) cały czas ktoś dzwonił. Po wykonaniu przelewu poszła do A. Z. z którym miała robić zakupy. Nie pamiętała czy rozmawiała z nim na temat tego przelewu. O nic nie pytała i nie wiedziała, że przelewane pieniądze pochodziły z przestępstwa. Wówczas nie wiedziała, że „A. okrada starsze osoby”, jednak w to nie wierzy.

Przed Sądem oskarżona nie przyznała się do popełnienia czynu. Nie chciała składać wyjaśnień i odpowiadać na pytania (k. 811v).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Należało dać wiarę pierwszym wyjaśnieniom A. Z. w części donoszącej się do jego przyznania się do popełnienia czterech czynów, które wówczas przedstawiono mu w zarzutach, a opisanych w punktach 1 - 4 części wstępnej wyroku (k. 135), gdyż korelują one z pozostałymi dowodami zgromadzonym w tym przedmiocie, a szczegółowo powołanymi w stanie faktycznym sprawy.

Stąd jego późniejsza (przemyślana) argumentacja, iż przyznał się do wszystkich tych czynów z uwagi na to, że był bity przez funkcjonariuszy policji i że znęcano się nad nim, w obliczu korelujących dowodów jego współsprawstwa, nie polegała na prawdzie. Materiał dowody, min. w postaci rozmów z podsłuchów telefonicznych i rejestrów logowań BTS, zeznań funkcjonariuszy operacyjnych oraz wiarygodnych wyjaśnień K. W. (1) złożonych w dochodzeniu wykazał bowiem, iż oskarżony A. Z. brał udział nie tylko w jednym czynie na szkodę B. T., ale i w pozostałych na szkodę I. K., Z. R., G. T., M. T. i A. T.. Niewiarygodnie utrzymywał on, że nie popełnił niektórych czynów (tj. tych z dnia 16 sierpnia 2016r. na szkodę I. K.), gdyż wówczas przebywał nad morzem. Tymczasem dowody w postaci opinii biegłego z zakresu informatyki śledczej i telekomunikacji (k. 499 – 505), sprawozdanie z analizy bilingów telefonicznych (k. 542 – 556) i pyty CD (k.588) wykazały, iż w dniu 16 czerwca 2016r. A. Z., K. W. (1) i P. B. przebywali w W., gdyż w tym miejsce logowały się ich telefony. Następnie przebywali nad morzem w S. w okresie od dnia 18 czerwca 2016r. do 21 sierpnia 2016r., gdzie odnotowano w stacjach przekaźnikowych BTS ich numery telefonów. Poza tym w ramach zatrzymania A. Z. znaleziono przy nim bilet kolejowy datowany na 19/20.08.

Wysoki priorytet dowodowy posiadały również te wyjaśnienia K. W. (1), w których przyznał się on do zarzucanych mu wszystkich czynów, szczerze opisał sposób swego działania i wskazał obiektywnie na rolę A. Z., z którym współdziałał. Taką konsekwentną i spójną postawę oskarżony prezentował w toku całego postępowania przygotowawczego. Zmienił zaś ją (z pewnością po przemyśleniach) przed Sądem. Oskarżony przed Sądem bowiem złożył wyjaśnienia z rozważą i skupieniem na negowaniu w jego zachowaniu stricte znamion czynu oszustwa. Wręcz akademicko odnosił się do tych znamion. Jego zeznania złożone przed Sądem razily jednak naiwnością i niekonsekwencją, np. mówił on, że nie wiedział skąd pochodziły pieniądze, myślał, że może z narkotyków, a potem stwierdził (wyraźnie utożsamiając się procederem), że: gdyby nie jego tzw. kropka nad i to nie doszłoby do tego wszystkiego. Z kolei gdy A. Z. wręczał kwiaty B. T., która skwitowała, iż ma on podobny głos do tego, który rozmawiał z nią przez telefon, to K. W. (1) spontanicznie dodał: „to nie my, my tu byliśmy tylko pacholkami”. Miał zatem świadomość w czym uczestniczył. Oskarżony z jednej strony nie przyznał się do popełnienia czynów, w których pokrzywdzonymi byli G. T., M. T. i A. T., ale stwierdził, że jednak te osoby chciałby przeprosić. Wyjaśniał też on przed Sądem z wyraźną rozważą aby nie obciążyć kolegi A. Z., do którego odnosił się z życzliwością i lojalnością (co było widoczne na sali sądowej, gdy składając wyjaśnienia często spoglądał z niepokojem prosto mu w oczy). Starał się również chronić w swoich wyjaśnieniach P. B., przekonując Sąd, iż okłamywał ją tylko po to aby dokonała tego przelewu.

Z kolei nie polegały też na prawdzie wyjaśnienia P. B. oparte na koncepcji jej nieświadomości tego skąd pochodziły pieniądze, które przesyłała do Wielkiej Brytanii. W jej realiach (miała chłopaka uprzednio karanego za czyny przy zastosowaniu metody „na policjanta”) i sytuacji gdy odbyła rozmowę z tzw. „telefonistą”, który dzwonił z brytyjskiego numeru na komórkę A. Z. i informował ją co ma zrobić aby przelać pieniądze, musiała ona wiedzieć, iż pomaga chłopakowi i jego znajomym w ukrywaniu pieniędzy pochodzących z przestępstwa. Świadczył o tym np. jej

spontanicznie wypowiedziane zdanie, gdy znalazła placówkę W. U.: „dobra jestem już w podziemiach... tutaj wam wpłacę” (k. 350).

Wyjaśnienia oskarżonych w zakresie ich przyznania się do winy nie budziły wątpliwości Sądu z uwagi na pełny i wiarygodny materiał wskazujący na ich winę, który stanowiła w szczególności analiza połączeń telefonicznych i logowań do stacji (...), którą przeprowadzili funkcjonariusze policji, a która co do czynów na szkodę I. K. i R. R. zobrazowali oni w ten spójny, jasny i czytelny sposób:

Z. R.

(...), (...): (...)

Teraz (...), (...): (...)

A. Z.

koordynator

I. K.

Wartościowymi dowodami co do czynów popełnionych na szkodę: G. T., M. T. i A. T. stanowił odtajniony raport: komunikat zbiorczy 1 (k. 317 – 352), z którego wynikało, iż do A. Z. (który, korzystał z numeru tel. (...)) dzwonił mężczyzna, pozostający z nim w częstym kontakcie („telefonista”) z numeru brytyjskiego: (...), z poleceniami dla niego jako koordynatora i dla K. W. (1) jako odbieraka (który wówczas posługiwał się nr tel. (...)).

Walog dowodowy należało przypisać zeznaniom funkcjonariuszy policji Ł. H. i T. P., którzy uczestniczyli w czynnościach w związku z zatrzymaniem oskarżonych. Na tę okoliczność sporządzili oni spójne i rzeczowe notatki urzędowe (k. 12, 28, 29, 44), w których opisali skrupulatnie przebieg rozpytania A. Z. i K. W. (1) w związku z oszustwami przy zastosowaniu metody „na policjanta” i ich pierwsze, trudne do ukrycia spontaniczne reakcje. Ł. H. podał, iż prowadził rozmowę z A. Z., który wiedział za co jest zatrzymany i przyznawał się do oszustw „na policjanta”, mówił, że odbierał pieniądze.

Z kolei T. P. zeznał, iż oskarżeni w dniu zatrzymania przyznawali się do czynów. Mówili mu, że odbierali pieniądze pozostawione w koszach przez pokrzywdzonych. Świadek prowadził czynności rozpoznawcze w Wydziale Kryminalnym w tej sprawie, w wyniku których było ustalone, że oskarżeni współpracowali ze sobą. Świadek doszedł do tego, że oni współpracowali ze sobą po analizie połączeń telefonicznych, które odbywały się w trakcie kiedy dokonywali przestępstw. Jak stwierdził: „ci panowie dokonywali oszustw. Byli zatrzymani w sierpniu, a dokonywali przestępstw jeszcze w lutym. To nie były przypadkowe ich dokonania, a kierowane z góry. Oni sami nie uczestniczyli w tym procederze, bo to jest skomplikowane przestępstwo. Ktoś musi zadzwonić do pokrzywdzonego, nakłonić go do przekazania pieniędzy, a te pieniądze ktoś musi odebrać a takimi osobami byli pan Z. i W.. Oni działali na polecenie innych osób, odbierali pieniądze i mieli z tego zysk. Większość tych pieniędzy przekazywali swoim zleceniodawcom”.

Zeznania tych świadków charakteryzuje rzeczowość i logika. Świadkowie są osobami całkowicie obcymi w stosunku do oskarżonych i nie mają powodu, aby ich bezpodstawnie pomawiać o zachowania, które nie miały miejsca. Ich zeznania, jako osób postronnych, były relacją wynikającą z rutynowych czynności podjętych w ramach ich obowiązków służbowych.

Z dowodów jednoznacznie wynikało, iż oskarżeni dokonywali oszustw metodą na tzw. policjanta”. W tym A. Z. pozostawał w częstym kontakcie z wydającym mu polecenia tzw. „telefonistą”, posługującym się brytyjskim numerem telefonu i był nadzorującym bezpośrednio K. W. (1) jako „odbieraka”, a i czasem wykorzystywany do odbioru pieniędzy pozostawionych przez pokrzywdzonych w śmietnikach (np. w przypadku B. T. – co sam przyznał). Z kolei P. B. raz pomogła A. Z., K. W. (1) i innym nieustalonym osobą do ukrycia pieniędzy pochodzących z oszust metodą na

„policjanta” w ten sposób, że w dniu 05 lutego 2016 roku dokonała poprzez W. U. przelewu kwoty 1874,11 Funtów Brytyjskich, tj. 10.743,52 złotych osobie o danych M. K. Wielka Brytania.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom świadków, będących osobami pokrzywdzonymi, tj. zeznaniom: B. T., A. K., Z. R., G. T., M. T. i A. T.. Opisali oni w sposób szczegółowy przebieg zdarzeń. Z kolei B. K. (1) zeznała korelująco do I. K. jako, że od niej dowiedziała się o zdarzeniu i o swoje stracie. Skrupulatnie przy tym i rzeczowo opisała ona biżuterię jaką straciła i podała jej wartość. Załączyła do akt też zdjęcia utraconych przedmiotów. Przez co można było ocenić, iż wskazana przez nią wartość nie jest wygórowana, a odpowiada średnim cenom. Niemiarodajna tu byłaby wartość lombardowa (wskazywana przez oskarżonego), jak że jest ona zaniżana i stosowana w sytuacji zamiaru szybkiej sprzedaży przedmiotów .

Rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonych nie miały przy tym wpływu na negatywną ocenę wiarygodności ich zeznań, co więcej Sąd z uwagi, iż świadkowie pewnych okoliczności nie pamiętali – odczytał im złożone zeznania, które to zostały przez nich potwierdzone w całości. Ich zeznania cechuje duża precyzyjność. Opisuując przebieg zdarzeń wskazywali oni często na takie szczegóły jak: numery legitymacji służbowych telefonujących „funkcjonariuszy”, godziny, treść rozmów, detalicznie opisywali wygląd „kuriera”. Świadkowie spontanicznie rozpoznawali też wśród osób obecnych na sali sądowej te, które pamiętali ze zdarzenia. Np. M. T. podała przed Sądem, iż w dniu zdarzenia widziała jak przy skrzyżowaniu niedaleko banku stało trzech młodych mężczyzn. Stwierdziła: „Jeden był taki niewyrośnięty, mały. Oni wszyscy byli młodzi, szczupli. Wydaje mi się, że jedne oczy z tych dzieci tutaj dzisiaj widzę. Rozpoznaję ostatniego pana, dlatego jestem przerażona (świadek wskazuję ręką na oskarżonego K. W. (1)). Z kolei A. T. wskazał stanowczo: „poznaję tego młodego człowieka (wskazuje ręką na oskarżonego K. W. (1)). Ten człowiek podejmował pieniądze, widziałem, jak schylił się, wyjął z kosza pieniądze i poszedł.”

Szczegółowość zeznań pokrzywdzonych miała również znaczenie dla oceny wiarygodności ich zeznań z uwagi na to, że byli oni osobami w podeszłym wieku, w przypadku których kłopoty z pamięcią mogłyby być zrozumiałe. Tymczasem zeznania świadków w zakresie opisu zdarzeń cechowały się wysoką precyzją i dokładnością. Są zatem, w ocenie Sądu, przekonywujące. Nadto znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym ujawnionym w sprawie, w szczególności w potwierdzeniach wypłat z ich kont bankowych, czy paragonów za przejazdy taksówką. W niektórych sytuacjach ich wizerunki w dniu zdarzeń utrwaliły się również na kamerach monitoringu.

Wątpliwości Sądu nie wzbudziła również opinia sądowo - psychiatryczna dotycząca oskarżonego K. W. (1) (k. 859 – 862). Zdaniem Sądu opinia ta została sporządzona w sposób fachowy, spójny oraz wydana została zgodnie z zasadami wiedzy i obowiązującymi przepisami prawnymi. Wnioski z opinii są, w ocenie Sądu, logiczne. Opinia ta, jak również kompetencje biegłych, nie zostały przez żadną ze stron zakwestionowane. Tak więc w ocenie Sądu opinia ta jest w pełni miarodajna.

Uzupełniające znaczenie dowodowe posiadały zeznania M. L. (k. 63, 888v, 889), który w dochodzeniu przyznał, iż otrzymał od K. W. (2) propozycję współpracy, jednakże odmówił. Przed sądem zaprzeczył tym twierdzeniom.

Zastrzeżeń Sądu nie wzbudziły również dokumenty materialne zgromadzone i ujawnione w sprawie. Dowody nie dały w ocenie Sądu jakichkolwiek podstaw, by kwestionować je pod względem wiarygodności i fachowości, zostały sporządzone zgodnie z odpowiednimi przepisami, przez powołane do tego instytucje bądź funkcjonariuszy i korzystają z domniemania autentyczności oraz prawdziwości zawartych w nich oświadczeń.

Sąd doszedł natomiast do przekonania, iż ujawniony w sprawie materiał dowodowy w sposób jednoznaczny wskazuje, że oskarżeni A. Z., K. W. (1) i P. B. popełnili zarzucane im czyny i pozwala bez żadnych wątpliwości na uznanie ich winy za udowodnioną.

W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że A. Z. i K. W. (1) w przypadku każdego z zarzucanych im czynów wypełnili swoim działaniem znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami. Materiał dowodowy zebrany w toku postępowania świadczy o tym, że oskarżeni mieli pełną świadomość tego, w jakim

przestępstwie uczestniczą, a nadto swoją świadomością obejmowali realizację całości znamion czynów zabronionych z art. 286 § 1 k.k.

W popełnieniu tych przestępstw oskarżeni pełnili rolę tzw. pośrednika i odbieraka, do ich zadań należała organizacja czynności związanych z odbieraniem pieniędzy od pokrzywdzonych i przekazywaniem ich dalej. Nadto A. Z. zwerbował K. W. (1), którego zadaniem było wykonywanie tych czynności, a następnie przekazanie pieniędzy kolejnej osobie. Współpracowali także z osobami, które wykonywały telefony do pokrzywdzonych, co w sposób bezsporny wykazane zostało w analizach połączeń telefonicznych. Wynika z nich, że A. Z. kontaktował się zarówno z osobami dzwoniącymi do pokrzywdzonych, jak również z osobami, które odbierały od nich pieniądze (np. z K. W. (1)). Zatem rola tego oskarżonego w popełnieniu zarzucanych mu przestępstw była niewątpliwie istotna.

Z istoty tego rodzaju przestępstw wynika sposób ich popełnienia, polegający na tym, że każdy ze współdziałających ma do spełnienia swoją rolę, a dopiero całość ich zachowań składa się na realizację akcji przestępczej i umożliwia realizację celu, czyli uzyskanie pieniędzy od osoby pokrzywdzonej w wyniku wprowadzenia jej w błąd. I tak w niniejszym stanie faktycznym inna osoba faktyczna wprowadziła w błąd pokrzywdzonych, skłaniając ich do wydania pieniędzy, inna odbierała pieniądze od pokrzywdzonych, podając się np. za kuriera lub wyjmowała je ze śmietnika, do którego pieniądze wrzucali pokrzywdzeni po ich wypłaceniu z banku. Następnie pieniądze te miały zostać przekazane kolejnej osobie.

Takie zorganizowanie sprzyja swoistej konspiracji i ma na celu uniemożliwienie identyfikacji wszystkich sprawców przestępstwa, co dodatkowo potwierdza, że rola każdej z osób uczestniczących w tym przestępstwie jest istotna.

Uznając, iż oskarżeni brali udział w zarzucanych im przestępstwach Sąd stanął przed koniecznością stwierdzenia, czy ich zachowanie wyczerpywało zjawiskową formę tego czynu w postaci współsprawstwa, czy też jedynie karalnego pomocnictwa określonego w art. 18 § 3 k.k.

Sąd, przypisując oskarżonym A. Z. i K. W. (1), działanie w formie współsprawstwa miał na uwadze orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym: „Współsprawstwo (art. 18 § 1 k.k.) - od strony przedmiotowej - nawet jeżeli nie musi polegać na realizacji znamion czasownikowych ujętych w opisie typu czynu zabronionego w części szczególnej Kodeksu karnego (lub przepisach karnych innych ustaw), w każdym przypadku wymaga, by sprawca podjął takie zachowanie, które na gruncie przyjętego porozumienia stanowiło konieczny lub bardzo istotny warunek realizacji przez innego współsprawcę znamion czynności wykonawczej ujętych w danym typie czynu zabronionego” oraz „(...) współsprawstwo nie może polegać wyłącznie na biernej obserwacji zachowań innej osoby, realizującej znamiona typu czynu zabronionego, choćby towarzyszyła temu świadomość karygodności tego zachowania, a nawet pełna jego akceptacja” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 08.12.2011 r., II KK 162/11), „Działania poszczególnych współsprawców muszą mieć istotny, dopełniający się charakter, wspólnej realizacji znamion konkretnego czynu, zgodnie z przyjętym podziałem ról, przy czym podział tych ról, oparty na porozumieniu, może nastąpić per facta concludentia. Dla przyjęcia współsprawstwa ważne jest, aby każdy ze współników utożsamiał się z działaniami pozostałych, traktując takie zachowanie jako swoje, nawet wówczas, gdy osobiście nie wykonywał żadnych czynności czasownikowych przestępstwa. Niezbędnym elementem współsprawstwa jest porozumienie. Wystarczy porozumienie osiągnięte w czasie wykonywania czynu. Ustawa nie wprowadza żadnych dodatkowych warunków dotyczących formy porozumienia. Może do niego dojść nawet w sposób dorozumiany” (Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 marca 2012 r., II AKa 73/12), „O działaniu wspólnym mówi się nie tylko wtedy, gdy każda ze współdziałających osób realizuje część znamion składających się na opis czynu zabronionego, a suma ich zachowań stanowi pełną realizację znamion określonego typu czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego popełnionego wspólnie czynu zabronionego, lecz wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu. Stanowisko takie jest utrwalone w judykaturze” (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9 listopada 2010 r., II AKa 170/10), „Przypisanie (...) przestępstwa w formie zjawiskowej współsprawstwa (...) oznacza odpowiedzialność karną za wspólne działanie, choćby sprawca sam nie wypełnił znamion przypisanego czynu, jeżeli tylko działanie innych akceptował i w nim uczestniczył” (postanowienie Sądu Najwyższego z 17 września 2008 r., III KK 274/08).

Jak zostało to wskazane powyżej, oskarżony A. Z. i K. W. (1) nie byli tylko biernymi obserwatorami zdarzeń, które złożyły się na zarzucane im czyny przestępcze. Nie ulega, zdaniem Sądu, żadnym wątpliwości, że oskarżeni pełnili rolę tzw. pośrednika i odbieraka byli w stałym kontakcie ze sobą i z osobami, które wykonywały telefony do pokrzywdzonych. Niewątpliwym jest, że oskarżeni samodzielnie nie zrealizowali znamion przypisanych im w wyroku przestępstw, lecz pełnili oni ważną funkcję i byli osobami, które miały istotne znaczenie dla popełnienia przestępstw oszustwa, co więcej stanowiły także istotny warunek udanej realizacji przez innych współsprawców znamion czynności wykonawczej. W ocenie Sądu porozumienie w zakresie podziału ról w czynach przestępczych istniało już w momencie wykonania pierwszego telefonu do poszczególnych pokrzywdzonych, każde z tych zdarzeń było zaplanowane. Materiał dowody nie zezwolił jednak (brak przesłanki z góry powziętego zamiaru) na przyjęcie, iż trzy czyny, w których pokrzywdzoną była I. K. mogłyby zostać popełnione przy zastosowaniu art. 12 k.k. Co więcej zachowanie oskarżonych wskazuje, że w sposób aktywny, samodzielny i z własnej inicjatywy współdziałali z innymi sprawcami, a ich zachowania wzajemnie się dopełniały i złożyły na wyczerpanie znamion czynów zabronionych z art. 286 § 1 kk. Zasadne jest zatem przypisanie im popełnienia przestępstw oszustwa na szkodę B. T., A. K., B. K. (2), Z. R., G. T., M. T. i A. T. w formie współsprawstwa zgodnie z ustalonym podziałem ról w wyniku wspólnej realizacji znamion przestępstwa.

W efekcie uznać należy, iż oskarżeni A. Z. i K. W. (1) z pozostałymi współsprawcami działali z pełną świadomością kreowania fikcji współpracy z policją, w którą wierzyli pokrzywdzeni, przekazując im pieniądze. Działali oni w przekonaniu, że osoby pokrzywdzone nie uświadamiały sobie tej fikcji, a osoby telefonujące w toku przeprowadzanych rozmów utwierdzały pokrzywdzonych w błędzie. W wyniku tych działań pokrzywdzeni wyrażali zgodę na powierzenie im swoich pieniędzy (dokonywali dyspozycji w banku w celu wypłaty nawet wszystkich oszczędności), kart bankomatowych czy biżuterii poprzez przekazanie ich fikcyjnemu kurierowi lub pozostawienie ich w śmietniku niedaleko banku. Czyny przypisane tym oskarżonym zostały popełnione w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu. Modus operandi w każdym przypadku był co do zasady taki sam, zaś odstęp czasowy pomiędzy kolejnymi czynami nie był znaczny. Dlatego też Sąd uznał, iż czyny te zostały popełnione przez oskarżonych w warunkach ciągu przestępstw opisanego w art. 91 § 1 k.k.

Sąd w przedmiotowej sprawie nie dopatrywał się żadnych okoliczności, które wyłączałyby możliwość przypisania im winy. Są oni osobami pełnoletnimi, dojrzałymi, poczytalnymi, nie działali pod wpływem błędu, a co więcej, w ocenie Sądu mieli świadomość bezprawności czynów. Można więc było od nich wymagać zachowania zgodnego z obowiązującymi normami prawnym, a ich postępowania nie usprawiedliwiają żadne okoliczności ekstremalne.

Oskarżeni, zdaniem Sądu, świadomie brali udział w wykorzystaniu naiwności życiowej B. T., A. K., Z. R., G. T., M. T. i A. T. i tym samym dopuścili się przestępstw umyślnych o wysokim stopniu społecznej szkodliwości, co wskazuje na demoralizację oskarżonych, która również rzutuje na stopień ich winy. Przypisanie winy oskarżonym jest więc w pełni uzasadnione.

Oceniając stopień winy oskarżonych, Sąd uznał, iż przypisanych im czynów dopuścił się oni umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, kierunkowym i z pełną premedytacją. Stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez oskarżonych czynów, Sąd uznał za bardzo wysoki, mając na uwadze rodzaj naruszonego przez nich dobra, postać zamiaru, motywację oskarżonych, jak również okoliczności ich popełnienia, a przede wszystkim naiwność życiową pokrzywdzonych. Cechy te zostały przez oskarżonych wykorzystane bez skrupułów, poprzez wprowadzenie pokrzywdzonych w błąd i utwierdzenie ich w tym błędzie. Czyny popełnione zostały, w ocenie Sądu, przez oskarżonych umyślnie i w zamiarze bezpośrednim. Nie ulega wątpliwości, że ich zachowanie i współdziałających z nim wzbudza silną społeczną dezaprobatę. Skierowane były bowiem przeciwko jednemu z podstawowych dóbr chronionych prawem jakim jest mienie, własność, a więc przeciwko dobru, które w gradacji dóbr chronionych prawem usytuowane jest tuż za ludzkim życiem i zdrowiem.

Co do czynu przypisanego P. B. należało uznać, iż jej zachowanie wyczerpało znamiona czynu stypizowanego w art. 291 § 1 k.k. Oskarżona działała bowiem ze świadomością, że pomaga A. Z., K. W. (1) i innym nieustalonym osobą do ukrycia

pieniędzy pochodzących z oszust metodą na „policjanta” w ten sposób, że w dniu 05 lutego 2016 roku dokonała poprzez W. U. przelewu kwoty 1874,11 Funtów Brytyjskich, tj. 10.743,52 złotych osobie o danych M. K. Wielka Brytania.

Rozważając kwestie rodzaju i wysokości kary wobec oskarżonych Sąd kierował się dyrektywami, określonymi w art. 53 k.k. i art. 54 k.k. z uwagi na ich status młodocianych.

Miał na względzie wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść oskarżonych, jak i na ich niekorzyść.

Jako okoliczność łagodzącą można uznać fakt, iż wszyscy oskarżeni posiadali statusy osób młodocianych, pozostających na starcie życiowym, przy tym A. Z. i K. W. (1) częściowo przyznali się do zarzucanych im czynów i w pewnym stopniu wyrazili skruchę.

Do okoliczności obciążających zaliczyć należało przede wszystkim wskazywany wyżej wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, stopień i formę winy, jak również uprzednią karalność oskarżonych A. Z. i K. W. (1)

Mając na względzie powyższe – Sąd wymierzył kary oskarżonym: A. Z. - 1 roku i 3 miesiące pozbawienia wolności, K. W. (1) – 1 roku pozbawienia wolności, P. B. – 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu, kary te są sprawiedliwe, adekwatne do okoliczności popełnienia przypisanych oskarżonym czynów, do stopnia ich społecznej szkodliwości oraz do stopnia winy oskarżonych. Kary muszą być bowiem dolegliwościami, aby pomagały uświadomić oskarżonym, że postąpili w sposób sprzeczny z porządkiem prawnym i jednocześnie powstrzymać ich od kolejnych naruszeń. Orzekając kary pozbawienia wolności w w/w wymiarach Sąd miał również na uwadze ich cele zapobiegawcze i wychowawcze, w ramach prewencji indywidualnej oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej w społeczeństwie i cele prewencji generalnej, której zadaniem jest wyrobienie u sprawcy przekonania o nieuchronności kar.

W związku z powyższym Sąd orzekł jak w punkcie I, II i III sentencji wyroku.

Jednocześnie Sąd, biorąc pod uwagę właściwości i warunki osobiste oskarżonych, jedynie względem P. B. doszedł do przekonania o celowości i zasadności zastosowania wobec niej, na podstawie art. 69 § 1 k.k. w zw. z art. 70 § 2 k.k. w zw. z art. 73 § 2 k.k. i w zw. z art. 72 § 1 pkt 1 k.k. dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 lata. W ocenie Sądu istnieje bowiem pozytywna prognoza kryminologiczna, co do zachowania się tej oskarżonej, polegająca na przeświadczeniu, że w obecnej sytuacji życiowej oskarżonej (młodej matki wychowującej dziecko) kara pomimo warunkowego zawieszenia jej wykonania osiągnie stawiane przed nią cele, a w szczególności będzie skutecznie zapobiegać ewentualnemu powrotowi oskarżonej do przestępstwa, będąc dla niej przestrożą na przyszłość. W niniejszej sprawie cele kary, które ma ona odnieść w stosunku do osoby oskarżonej mogą zostać spełnione w warunkach wolnościowych. W wypadku zlekceważenia nałożonych na nią obowiązków, oskarżona poniesie tego konsekwencje. W ocenie Sądu trzyletni okres próby jest w realiach przedmiotowej sprawy wystarczającym.

Wobec tego, iż w niniejszej sprawie oskarżeni byli zatrzymani i tymczasowo aresztowani, Sąd zaliczył im, na mocy art. 63 § 1 i 5 k.k. na poczet orzeczonych im kar pozbawienia wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie wskazane w sentencji w punkcie V wyroku.

Zdaniem Sądu priorytet w sprawie winno mieć także dobro i interes, w tym również finansowy, osób pokrzywdzonych, którzy dotychczas nie otrzymali rekompensaty poniesionych szkód. Stąd w punkcie VI i VII wyroku, na podstawie art. 46 § 1 k.k., Sąd orzekł wobec oskarżonych A. Z. i K. W. (1) obowiązek naprawienia szkody.

W tym co do A. Z. obowiązek naprawienia szkody w całości, wyrządzonej czynem opisanym w punkcie 1 części wstępnej wyroku przez zapłatę na rzecz B. T. kwoty 20 000 złotych. Taką bowiem kwotę wypłaciła pokrzywdzona z Banku (...) i przekazała sprawcom. Orzeczono również wobec tego oskarżonego o obowiązku naprawienia szkody w części (tj. w połowie) wyrządzonej czynami opisanymi w punktach 2 - 8 części wstępnej wyroku przez zapłatę kwot na rzecz: A. K. 17 500 złotych (połowa z sumy kwot wpłaconych przez pokrzywdzoną: 25 000 zł, a następnie 10 000 zł z (...) w

dniu 13 sierpnia 2016 r.), B. K. (1) 26 453,96 złotych (połowa równowartość biżuterii, którą wyceniła ona rzeczowo i zgodnie z powszechnymi wartościami tej biżuterii na rynku) i waluty obcej, tj. 750 dolarów amerykańskich i 90 funtów brytyjskich według kursów NBP z daty czynów), Z. R. 10 000 złotych (połowa kwoty wypłaconej przez pokrzywdzoną z banku w dniu 16 sierpnia 2016 r.), G. T. 10 000 złotych (połowa kwoty wypłaconej przez pokrzywdzoną z PolBanku w dniu 1 lutego 2016 r.), M. T. 5 150 złotych (połowa kwoty wpłaconej przez pokrzywdzoną z banku w dniu 1 lutego 2016 r.), A. T. 6 850 złotych (połowa kwoty wypłaconej przez pokrzywdzonego z C. Bank (...) w dniu 5 lutego 2016 r.).

Wobec K. W. (1) także orzeczono obowiązek naprawienia szkody w części (w pozostałej połowie, oprócz A. Z.), wyrządzonej czynami opisanymi w punktach 9 - 15 części wstępnej wyroku poprzez zapłatę kwot na rzecz: A. K. 17 500 złotych, B. K. (1) 26 453,96 złotych, Z. R. 10 000 złotych, G. T. 10 000 złotych, M. T. 5 150 złotych, A. T. 6 850 złotych.

W punkcie VIII wyroku Sąd orzekł, na podstawie art. 44 § 2 k.k., przepadek dowodów rzeczowych, ujawnionych pod poz. 1 - 17 w wykazie dowodów rzeczowych nr I/626/17/P na k. 600 – 601.

W punktach X i XI wyroku Sąd orzekł, na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., rzecz adwokat J. Z. kwotę 1 188 złotych plus VAT tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej A. Z. z urzędu oraz na rzecz radcy prawnego R. W. kwotę 924 złotych plus VAT tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej P. B. z urzędu. Stawki ustalił co do kosztów radcy prawnego na podstawie § § 17 ust. 2 pkt 3 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U.2016.1715) oraz co do kosztów adwokata na mocy § 17 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 3 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd w punkcie XI wyroku zwolnił oskarżonych od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych i nie obciążał ich opłatami, których uiszczenie byłoby dla oskarżonych zbyt uciążliwe z uwagi na ich trudne sytuacje majątkowe i możliwości finansowe. Co do oskarżonych A. Z. i K. W. (1) istotna jest przy tym okoliczność, iż zasady słuszności nakazują uznać za priorytet zrekompensowanie przez nich szkód na rzecz pokrzywdzonych.